

Jeżeli pani boi się nagrywania, to trzeba zmienić zawód

16 lutego 2024

Europoseł i p.o. przewodniczącego Suwerennej Polski nagrał swoją rozmowę z dziennikarką TVN24 Anitą Regulską. Polityk zrobił to, by móc skonfrontować swój materiał z tym, co wyciąłaby z niego stacja, która zaprosiła go do rozmowy.



„Wielu z Was pisze, że aż szkoda zrobiło się tej dziennikarki TVN-u. Też miałem takie wrażenie zaraz po nagraniu (w grudniu zeszłego roku) – dlatego nie publikowałem tego filmu i nie miałem zamiaru. Wiem, miękkie serce – moja słabość. Jednak skoro oni dziś zapowiedzieli swoją manipulację to musiałem się bronić” – napisał w swoich mediach społecznościowych europoseł, dołączając link do nagrania.

Co tak rozsierdziło Jakiego, że jednak postanowił opublikować wideo? P.o. przewodniczącego SP napisał, że w edytowanym przez TVN materiale do programu „Czarno na białym” „więcej ode mnie mówi kryminalista Gaweł i jego ludzie”.

– Dama z tego programu poinformowała mnie, że chce zrobić materiał na temat odebrania nam immunitetu za polubienie wpisu, który pokazywał prawdziwe sceny przemocy migrantów i przez telefon mnie już poinformowała, że jej najważniejsze pytanie, jakie chce mi zadać, to jest „czy nie jest mi wstyd”. W związku z tym postanowiłem, że z tą damą się spotkam i to wszystko Państwu pokaże – mówi Patryk Jaki na wstępie do swojego filmu.

Jak widzimy na nagraniu, dziennikarka TVN24 na początku nie chciała zgodzić się na to, by Jaki także rejestrował wywiad.

– Czyli to jest dla pani za trudny warunek, żeby rozmowa była nagrywana przeze mnie również? – zapytał ją europoseł.

– Bo tutaj mamy jakieś pomieszanie z poplątaniem... – mówi Regulska.

– Jeżeli pani boi się nagrywania, to trzeba zmienić zawód – stwierdził polityk.

– Wie pan co, no nie wyrażam zgody na to, aby to nagranie było potem gdzieś publikowane – zaznacza dziennikarka.

– No pani raczy żartować. To pani chciała ze mną rozmawiać. [...] Jeżeli pani boi się rozmowy ze mną, no to rezygnujmy? – zapytał Jaki.

Dziennikarka zasłaniała się m.in. prawem autorskim i powtarzała w kółko, że „ma prawo zadawać pytania”. Jaki zapytał, czy w takim razie ona ma prawo „zadawać pytania”, „wyciąć sobie z tego, co chce”, a on nie ma prawa tego nagrać.

– Nie, ma prawo pan to nagrać [...] Ja panu mówię tylko, że nie wyrażam zgody, żeby to nagranie [publikować].

– To ja pani mówię, że nie ma takiego prawa, które by mi zakazywało publikacji. Dlatego wszystko będzie zależało od pani uczciwości – stwierdził europoseł.

Przez cały ten czas dziennikarka przekonywała, że fakt, iż Jaki chce nagrać całą rozmowę, uderza w jakiś sposób w jej wolność, a nawet kojarzy jej się „najmroczniejszymi czasami politycznymi”.

– Czyli jeśli ja nagram całą rozmowę z nią, a nie ona sobie wytnie fragmenty, to jej się to kojarzy ze stalinizmem – stwierdził polityk, komentując nagranie.

Dla uczciwości należy jednak dodać, że nie tylko materiał,

który opublikował TVN, jest edytowany, ale również ten udostępniony przez Jakiego jest pocięty i przerywany jego komentarzami.

Oba nagrania są dostępne w sieci (patrz wklejki wideo wyżej).

Autorstwo: SG

Źródło: NCzas.info